

SYNOD, CZYLI NASZA WSPÓLNA DROGA

List pasterski w związku z XVI Zgromadzeniem Ogólnym Synodu Biskupów

Drogie Siostry, drodzy Bracia,

„(...) Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mk 10,45). To, usłyszane przed chwilą zdanie Chrystusa, można potraktować nie tylko jako streszczenie całej dzisiejszej liturgii Słowa, ale w ogóle jako streszczenie Ewangelii. Chrystus przyszedł, aby służyć! Nie możemy też pominąć kontekstu, w którym padły te słowa. Oto Jan i Jakub próbują sobie „załatwić” pierwsze miejsca w Królestwie Bożym. Inni uczniowie jawnie się na to oburzają, pewnie dlatego, że sami chcieliby je dostać. A Chrystus cierpliwie tłumaczy: przyszedłem nie dla pierwszych miejsc, przyszedłem, aby służyć i „dać swoje życie jako okup za wielu”(Mk 10,45).

Tłumaczy to także dzisiaj i nam. Tłumaczy to swojemu Kościołowi, który powinien – jak słyszeliśmy w drugim czytaniu – trwać mocno w wyznawaniu wiary (por. Hbr 4,14) i przez to wyznawanie, tak słowem, jak i stylem życia, ukazywać światu Chrystusa – Sługę. Nie uciekniemy dziś przed podwójnym pytaniem. Najpierw warto zapytać samego siebie: czy inni, patrząc na moje życie, mogą zobaczyć w nim odbicie Chrystusa-Sługi, czy raczej widzą tylko kogoś nieustannie zatroskanego o własną pozycję i własne sprawy, ciągle oburzonego na drugich, szczelnie zamkniętego w swoim mikroświecie? I dalej: co można zobaczyć, patrząc na życie naszych kościelnych wspólnot: Chrystusa pochylonego w służbie najślabszym, czy zatroskanie o wizerunek instytucji, walkę o zwycięstwo takiej czy innej opcji duszpasterskiej, a nawet politycznej?

Napięcia i spory między uczniami Chrystusa nie są niczym nowym, co dzisiejsza Ewangelia dobitnie ilustruje. Być może jednak obecnie są one jeszcze bardziej gorszące, bo przecież misja Chrystusa już się dopełniła. Otrzymaliśmy już Ducha Świętego. Jego tchnienie może nas doprowadzić do wspólnego rozpoznania woli Bożej. Jak Go słuchamy? Jak wygląda w naszych wspólnotach rozmowa o tym, co dziś Duch Boży mówi do Kościoła? Na ile potrafimy odwrócić wzrok od własnych spraw i dostrzec drugich, z ich potrzebami i doświadczeniami?

Nie powinniśmy uciekać od tych pytań, jeśli chcemy, by Kościół – od małych wspólnot wewnątrz parafii, poprzez same parafie i diecezje, aż po jego wymiar powszechny – podążał drogami wskazanymi przez Ducha Świętego. Nim zabierzemy się za jakiegokolwiek reformy, potrzebny jest nam rachunek sumienia z tego, jak ze sobą rozmawiamy, jak nawzajem się słuchamy i jak rozeznajemy wolę Bożą? Nie tylko w sposób osobisty i indywidualny, ale także wspólnotowy.

Tydzień temu papież Franciszek rozpoczął uroczyste XVI Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”. Synod to narzędzie, którym Kościół posługuje się praktycznie od swoich początków. Apostołowie zbierali się razem, aby podejmować decyzje pod tchnieniem Bożego Ducha (por. Dz15,1-33). Potem przez wiele wieków następcy Apostołów – biskupi – gromadzili się na synodach, by rozeznawać, jaka jest wola Boża względem Kościoła. Przez wieki synody były podstawowym sposobem podejmowania kościelnych decyzji.

Tym razem papież Franciszek pragnie, aby w synodalnym doświadczeniu uczestniczyli nie tylko biskupi. Do pójścia wspólną drogą rozeznania woli Bożej zaprasza wszystkich – bo wszyscy przez chrzest i bierzmowanie otrzymali Ducha Świętego, a w Eucharystii karmią się jednym Ciałem Żyjącego Pana. W ten sposób budują Mistyczne Ciało Chrystusa, czyli Kościół, za który są współodpowiedzialni. Samo słowo „synod” oznacza podążanie wspólną drogą. Synodalne prace potrwać dwa lata. Najpierw będzie miała miejsce faza diecezjalna, w przyszłym roku kontynentalna, a wreszcie w 2023 – powszechna. Jednak papież Franciszek chce, aby styl wspólnotowego rozeznawania stał się stałą praktyką Kościoła.

W czasie synodu mamy przyjrzeć się temu, w jaki sposób razem, duchowni i świeccy, budujemy wspólnotę Kościoła, począwszy od najmniejszej parafii. Czy i jak w Kościele ze sobą rozmawiamy? Jak często spotykamy się, by wspólnie szukać woli Bożej, a gdy już do takiego spotkania dojdzie, to na ile potrafimy cierpliwie słuchać siebie nawzajem, szanując zdanie drugiego? Ile jest w nas odwagi, żeby wypowiadać to, co w sercu rozpoznajemy jako możliwy głos Ducha Świętego? Czy nasze wspólnoty dają nam poczucie bezpieczeństwa, gdy próbujemy wypowiedzieć sprawę trudną? Papież proponuje, żebyśmy się nad tym zastanowili na różnych poziomach organizacji Kościoła, zarówno w nieformalnym gremiach, jak i w ruchach, stowarzyszeniach, parafiach i diecezjach. I jeszcze jedno pytanie, które Ojciec Święty podkreśla szczególnie: czy z naszej rozmowy o Kościele nie wykluczamy tych, których głos łatwo zignorować, bo są z jakiegoś powodu słabsi, zmarginalizowani i mniej obecni w „głównym nurcie” życia Kościoła?

Synodalne podejście musi zachowywać wrażliwość na włączenie do rozmowy wszystkich, nie wiadomo bowiem, przez kogo Duch Święty zechce przemówić. On „wieje kędy chce” (por. J 3,8) i kogokolwiek może wybrać jako swoje narzędzie. Wykluczenie kogoś ze wspólnotowego rozeznania może więc oznaczać pozbawienie się możliwości rozpoznania woli Bożej. Synodalne podejmowanie decyzji nie jest łatwe, bo zakłada, że głos Ducha wychodzący od jednego członka wspólnoty zostanie potem rozpoznany przez pozostałych, w których działa przecież ten sam Duch. Cierpliwość w słuchaniu i gotowość do nawrócenia, czyli nie tylko do zmiany własnych przekonań, ale do przemiany serca, są w takiej wspólnej drodze nieodzowne. Tym właśnie synodalny styl podejmowania decyzji różni się zarówno od władzy absolutnej, gdzie rację ma sprawujący władzę, jak i od demokracji, gdzie zwycięża ten, kto jest w stanie zdobyć choćby minimalną większość. W Kościele rację ma Duch Święty, a wszystkie ludzkie struktury władzy muszą służyć temu, by rozpoznać Jego tchnienie i mu się poddać.

Ten ideał nie jest łatwy do osiągnięcia. W Kościele istnieją – także na mocy prawa – struktury synodalnego rozeznania, jak na przykład parafialne i diecezjalne rady duszpasterskie, rady presbiterów. Niestety nie zawsze i nie wszędzie są one rzeczywistym doświadczeniem wspólnotowej drogi rozeznania świeckich i duchownych, przełożonych i podwładnych. Nie zawsze i nie wszędzie w Kościele szuka się głosów z peryferii. Nie zawsze i nie wszędzie wysłuchuje się z miłością i szacunkiem ludzi zranionych, odrzucanych, mało znaczących w oczach świata. Proponowany przez Papieża rachunek sumienia z synodalności może nam pomóc w zmierzeniu się z tymi problemami. Ale pomoże tylko wtedy, gdy spróbujemy w naszych wspólnotach – od najmniejszych po największe – szczerze porozmawiać. Tam, gdzie zaufanie zostało z jakiegoś powodu nadszarpnięte, będzie to bardzo trudne. Nie ma jednak lepszego sposobu na odbudowę zaufania, jak spotkanie, bycie razem, cierpliwy dialog, któremu towarzyszy świadomość Bożej obecności.

Realizacja papieskiego zaproszenia do uczestnictwa w synodzie wymaga oczywiście także pewnej organizacji. Chodzi bowiem nie tylko o same spotkania i rozmowy we wspólnotach, choć już one są wielką wartością. Synod ma być też okazją do uświadomienia sobie, gdzie jesteśmy na drodze budowania synodalnej wrażliwości, czyli do wskazania, jakie napotykamy trudności, a jakie mamy dobre praktyki i doświadczenia? Głosy z synodalnego dialogu we wspólnotach lokalnych trzeba będzie zebrać, podsumować, przekazać dalej. Wkrótce zatem parafie powinny otrzymać szczegółowe informacje na temat przebiegu diecezjalnego etapu synodu, który potrwa kilka najbliższych miesięcy.

Nie trzeba jednak czekać na wytyczne organizacyjne, by zacząć rozmawiać. Można zacząć od wspólnot rodzinnych i dialogu małżeńskiego. Można porozmawiać z sąsiadami, czy koleżankami i kolegami z pracy. Można już włączyć pytanie o to, jak wspólnie szukamy woli Bożej, w tematy spotkań wspólnot parafialnych, zakonnych, diecezjalnych. A przede wszystkim można i trzeba w modlitwie osobistej i wspólnotowej wzywać Ducha Świętego, aby towarzyszył swoim teńnieniem wszystkim synodalnym rozmowom. Żeby podpowiadał, jak włączać do dialogu tych, którzy trzymają się z boku, albo którzy zostali zepchnięci na peryferie naszych wspólnot. Żeby otwierał nam serca na to, co mają do powiedzenia inni. Żeby uczył słuchania cierpliwego, empatycznego, wytrwałego oraz mówienia pokornego i odważnego zarazem. Żeby umacniał Kościół w mężnym wyznawaniu wiary (por. Hbr 4,14), czyli w ukazywaniu światu Chrystusa, który „nie przyszedł aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45).

„Stajemy przed Tobą Duchu Święty, zgromadzeni w Twoje Imię. Pokaż nam drogę, którą powinniśmy iść i naucz jak nią podążać”!

Prosimy o Wasze życzliwe i żywe uczestnictwo w synodzie oraz życzymy wielu dobrych doświadczeń w czasie synodalnych spotkań.

Na wspólną drogę z serca błogosławimy, w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego!

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce
Warszawa, dnia 7 października 2021 r.